Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 gr.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20%, droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie.
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz Jagiellońska 29. .·. Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV. Nowy Sącz, niedziela dnia 24 marca 1929. **Nr. 12.**

Demokracja.. demokratyczność.. demokratyzacja

Polemika na tle nowego projektu naprawy Konstytucji z każdym dniem się wzmaga. Ktoby nawet nie znał warunków naszego bytowania politycznego, ten łatwo pozna rodzinne partyjnictwo w toku rozwijającej się dyskusji.

Każdy z opozycjonistów, z prawej czy lewej strony, kruszy kopję o demokratyczność. Biedny demos przechodzi przez demoniczne ręce zaciekłych, a urażonych w ambicjach swoich, przedstawicieli opozycyjnych stronnictw sejmowych, którzy wyciskają z niego wszystkie soki żywotne.

Cała ta walka, jeśli jej się bliżej przyjrzeć, polega właściwie na deklamowaniu wyrazów demokracja, demokratyczność, demokratyzacja... Gdy przeczytać kilka artykułów w „Robotniku" „Gazecie Warszawskiej" lub innym „Naszym Przeglądzie" i Kurjerze Poznańskim", ma się wrażenie, że każde z tych pism ma inne słownictwo polityczne.

By nie wdawać się w nierzeczowe dyskusje i oświetlić nowy projekt naprawy Konstytucji dla naszych czytelników z punktu widzenia korzyści, jakie stąd realne dla ludu płyną, a więc z punktu widzenia istotnej jego demokratyczności, spróbujemy ustalić, co dała w tem znaczeniu dotychczasowa Konstytucja, a co rokuje nowy projekt, opracowany przez Bezpartyjny Blok.

„Mamy najdemokratyczniejszą z Konstytucji na świecie", tak twierdzimy od 10 lat, tak z dumą oświadczał każdy prawy polak, wobec napaści na Polskę za jej rzekomą reakcyjność„biały teror", etc. Napaści te były wyraźnie inspirowane przez dorosłych radykalistów, w tej licznie przez Thuguttów i Kwapińskich, którzy dzisiaj wołają: „Nie pozwolimy wstecznieć Polski"!...

Czy więc panowie ci kłamali dotychczas oskarżając Polskę o wstecznictwo, czy kłamią obecnie, gdy wystrojeni w togi obrońców ludu. bronią demokratyczności dotychczasowego ustroju?

Jeśli na chwilę przypuścić (w co trudno będzie zresztą, wierzyć!) że mamy do czynienia z uczciwością polityczną, to dopatrzeć się musimy w argumentacji opozycji sejmowej conajmniej babilońskiego pomieszania pojęć: niepowołani obrońcy demokracji biorą mianowicie **słowo pisane** w dotychczasowej Konstytucji **za rzeczywistość** a **rzeczywistość zreformowaną** przykrawają **na miarę nierealnego słowa.**

Mamy najdemokratyczniejszą z Konstytucji na świecie... Brawo! Ale co z tego? Czy potrafiliście panowie w ciągu 8-miu lat, to jest do maja 1926 roku wprowadzić Konstytucję w życie? Czy potrafiliście, mając władzę przekazaną wam przez Marszałka Piłsudskiego, rozbudować Polskę, umocnić ją, wpoić w nią wiarę całego świata demokratycznego? Nie! Co z tego wynika? Wynika z tego jasno, że w najlepszym wypadku narzędzie pracy w waszym ręku było brzytwą w ręku dziecka, złośliwiej mówiąc, w ręku przestępcy.

Konstytucja 3 maja 1791 roku w aspekcie wieku również zdumiewa cały świat swoją demokratycznością. Lecz jeśli niewprowadzenie w życie Konstytucji 3 Maja da się usprawiedliwić specyficznemi warunkami ówczesnego życia, to stosunek wasz, panowie opozycjoniści, do Konstytucji obecnej był tego rodzaju że tylko zdecydowane uderzenie po łapach mogło stanowić zwrot **ku rzeczywistej walce o lepsze jutro Polski.** Nie jest to zatem krok któryby się nadawał do określenia go jako „demokratyczny" lub „antydemokratyczny", a zwrot ku rzeczywistości, ku rzeczywistym interesom Państwa Polskiego, przez was poniewieranym, w najlepszym wypadku pomijanym a nad brzegiem przepaści Polskę trzymającym.

Gwałty więc i alarmy na temat demokratyczności nowego projektu naprawy Konstytucji nikogo w błąd nie wprowadzą. Nowa Konstytucja przykrojona być musi na miarę rzeczywistości Polski, która z opresji partyjnictwa wyjść musi zwycięsko za cenę jej rozwoju i życia.

OBYWATELE! Sfederowani Obrońcy Ojczyzny!

Z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok 1929/30 skreślono około 2 miljony złotych z funduszu dyspozycyjnego Sztabu Głównego Wojsk Polskich.

Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI, jako Minister Spraw Wojskowych, wyjaśniał i tłumaczył, że fundusz ten jest koniecznym, że jest przeznaczony na obronę Polski od szpiegostwa. Jako były Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa, Marszałek **Piłsudski** stwierdził, że nigdzie tak się nie rozpanoszyło szpiegostwo jak w Polsce.

JEDNAK POMIMO WSZYSTKO SUMĘ TĘ SKREŚLONO!

My, byli wojskowi, rozumiemy jak straszne szkody i klęski sprowadza na armię i Państwo rozgałęzione szpiegostwo! My rozumiemy, że należy wszystkich sił dołożyć, by szpiegostwo w Polsce skutecznie zwalczyć!

To też przejęci głęboką troską o bezpieczeństwo Państwa, zwracamy się do Was, Koledzy, z gorącym apelem: środki na zwalczanie szpiegostwa w Polsce muszą się znaleść! TE PIENIĄDZE DAMY MY! Złożymy grosze, biedne żołnierskie grosze, odejmowane nieraz od ust, I WRĘCZYMY MARSZAŁKOWI SKREŚLONY FUNDUSZ!

Niech raz jeszcze Komendant się przekona, że na nas w każdej chwili liczyć może, że słowo Jego jest dla nas rozkazem!

Apelujemy do serc wszystkich obywateli, łączących się z nami w trosce o bezpieczeństwo Państwa!

W dniu dzisiejszym, w dniu Imienin Wodza Narodu, rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego, najmilszym darem.

ZARZĄD GŁÓWNY
FEDERACJI POLSKICH ZWIAZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.

Warszawa, dnia 19 marca 1929 r.

ZWIĄZKI SFEDEROWANE:

1 Związek Oficerów rezerwy
2 Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych
3 Ogólny Zw. Podoficerów rezerwy
4 Związek Legjonistów
5 Polska Organizacja Wolności
6 Centralny Związek Osadników
7 Związek Obrońców Lwowa — Lwów
8 Związek Powstańców Śląskich — Katowice
9 Zw. Tow. Powstańców i Wojaków — Poznań
10 Zw. Tow. Powstańców i Wojaków — Grudziądz
11 Związek Kaniowczyków
12 Legja Inwalidów Wojsk Polskich
13 Związek Stow. Ociemniałych Żołnierzy
14 Związek Inwalidów Wojennych R. P. (Okręg Warszawa)
15 Związek b. Uczestników Powstań Narodowych
16 Związek Bajończyków
17 Legjon Śląski
18 Związek Sybiraków
19 Związek Legjonistów Puławskich
20 Związek b. Uczestników Wojsk. Straży Kolej.
21 Zw. b. Wojskowych Polskich w Belgii
22 Związek Towarzystw Marynarzy R. P.

WKŁADKI MOŻNA WPŁACAĆ;

W każdym urzędzie pocztowym i Oddziale PKO. na konto Zarządu Głównego Federacji Nr. 19544.

W ogólnym Związku Podoficerów rezerwy, Warszawa, Widok 8 (godz. 10—21) i administracji Kurjera Podhalańskiego.

Dzień Imienin Wielkiego Budowniczego Polski w Nowym Sączu

Stolica Podhala Nowy Sącz godnie uczciła dzień Imienin Tego, który w r. 1914 na czele swoich szarych żołnierzy wkroczył pierwszy do Nowego Sącza oswobadzając go z pod inwazji rosyjskiej, wielkiego Budowniczego Polski Niepodległej:

Już we wilję Imienin przeszedł wieczorem ulicami Grodzką i Jagiellońską capstrzyk orkiektry 1 p. s. p. do Rynku, gdzie przed gmachem ratusza odegrano szereg utworów muzycznych. Następnie orkiestra w towarzystwie żołnierzy z pochodniami, wśród tłumów publiczności powróciła ulicą Długoszą i Grodzką do koszar.

Dnia 19 marca o 7 rano przemaszerowała ulicami miasta orkiestry: kolejowa, oraz 1 p. s. p. Od godziny 8-10 odbywały się w Kaplicy szkolnej uroczyste nabożeństwa dla młodzieży. O godzinie 10 tej właściwą uroczystość rozpoczęła uroczysta msza święta odprawiona w Kościele parafjalnym przez ks. prałata Mazura. W czasie Mszy św. podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. dr. Cierniak. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów ze starostą dr. Typrowiczem na czele, korpus oficer. 1 p. s. p. z dypl. pułk. Warthę, oraz Rada Miejska z prez. dr. Sichrawą.

Nawę kościoła zaległy ogromne tłumy publiczności. Podobne uroczyste nazożeństwo odbyło się w Zborze Ewangielickim i w Synagodze.

O godzinie 11 1/2 odbyła się w sali „Sokła" UROCZYSTA AKADEMJA. Rozpoczęła ją przemówienie posła ziemi sądeckiej hr. Adama Stadnickiego poczem referat okolicznościowy wygłosił prof Artymiak. Nastąpiły dalej prodnkcje chóru dzieci szkół powszechnych pod batutą prof. Kopczyńskiego w towarzytwie 1 p. s. p. Następnie znany poeta p. Bieder wygłosił wiersz swego autorstwa p. t. „Rokitna" Akademję

zakończyły produkcje chóru „Echo“ pod batutą p. Rzymka i orkiestry 1 p. s. p. pod batutą p. Rulca.

Wieczorem o godzinie 7 odbył się w sali Domu Robotniczego UROCZYSTY WIECZÓR. Słowo wstępne wypowiedział znany działacz, prezes T. S. L. p. Michalik, poczem nastąpiła część koncertowa w wykonaniu orkiestry kolejowej, solo kapelmistrza p. Wolfstala, produkcje chóru „Echo“ pod batutą p. Rzymka. Na zakończenie wieczoru Teatr Robotniczy odegrał fragment ze sztuki Żeromskiego „Róża“.

Dochód z Akademji i Wieczoru przeznaczył komitet na budowę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach pod Krakowem.

W godzinach popołudniowych we wszystkich szkołach powszechnych odbywały się uroczyste wieczorki z produkcjami muzyczno — wokalnemi przemówieniami i deklemacjami przy współpziale kół rodzicielskiej. Dla ilustracji tych wieczorków zamieszczamy opis uroczystościw w szkole pow im. Król. Jadwigi.

W zaciszu wspomnianej szkoły, bez udziału Publiczności odbyła się b. piękna i rzewna uroczystość Imienin Marszałka.

Na podworzu ślubował hufiec harcerek na wierność ideału Marszałka i na wierność sztandaru harcerskiemu.

W sali zbornej, a zarazem sali przedstawień i sali przedszkolnej modlitwy, przemówiła głosem, drżącym od. wzruszenia, bardzo pięknie, p. Szczepańcówna Br. hufcowa, podnosząc dwa zasadnicze rysy charakteru Marszałka: bezwględną bezinteresowność w służbie la Ojczyzny, dającą Mu siłę przetrwania —i sposób ówienia — wielkimi czynami!

Hufiec odspiewał 4 pieśni, poświęcony osobie Marszałka, Legjonom, Harcerstwu i miłość Ojczyzny.

Dwa dziewczątka odeklamowały patryotyczne ługie poematy a jedna zwłaszcza z nich (—nazwisko myślnie przemilczam —) deklamowała ją z dramatycznem przejęciem i zapałem właściwym już dojrzałym, już osobnikom jako okolicznościowy gość samozwańczy przemówił także inż. Gerżabek, przedstawiając, w czem leżała i leży „rewolucyjność“ Marszałka i jakim jest Marszałek u siebie w domu.

Doprawdy żal, że w tej tak serdecznej, tak naiwnie prostotnej, a przez to głębokiej, uroczystości nie brała szersza pub-iczność udziału.

Podobne uroczystości odbyły się jak już wyżej wspomnieliśmy we wszystkich szkołach.

Wszystkim uroczystościom sprzyjała piękna pogoda, to też przez cały dzień ulicami przeciągały tłumy ludzi w odświętnych ubraniach, jakieś niecodzienne, rozradowane.

Na wszystkich twarzach czytało się wielkie przywiązanie i miłość dla Dostojnego Solenizanta. Wszystkie te uroczystości przeszły przy nader podniosłym nastroju i ogromnej ilości uczestników.

Miasto było bogato przybrane w chorągwie, iluminowane nalepkami, wieczorem zaś światłem. Pięknie wyglądała zwłaszcza wieczorną iluminacja Ratusza lampkami elektrycznemi.

Na dzień tych uroczystości przybyły do miasta wielu mieszkańców sąsiednych wsi, a także we wszystkich choćby najmniejszych wsiach powiatu odbyły się podobne uroczystości.

Nadmienić jeszcze uależy, że Dowòdca, oficerowie i szeregowi 1. p. s. p. przesłali Dostojnemu Solenizantowi życzenia zamieszczone na cennej płaskorzeźbie wykonany przez szer. Cholewę. Rzeźba ta przedstawiająca „zwastykę“ stanowiącą znak pułków podhalańskich ma na jednym ramieniu podobiznę Marszałka na drugim symbol Polski wolnej od pęt na trzecim hołd górala dla Marszałka na czwartem zaś wyryte życzenia żołnierskie. Całość robi nader efektowne wrażenie.

—o—

Propaganda Podhala w Ameryce

W Dzienniku Związkowym (Zgoda), największym pismie polskiem, wychodzącem w Ameryce, w Chicago znajdujemy w numerze z dnia 14 lutego nader ciekawe wiadomości o pożegnaniu Sądeczanina p. Stefana Jarosza, który przez przeszło 2 lata bawił w Ameryce propagując wśród tamtejszej Polenji ideę Podhala i organizując tam Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Poniżej podajemy dosłowną treść powyższe go artykułu, który zapewne zaciekawi naszych czytelników. Propagandę Podhala pismo nasze postawiło sobie jako jednem z celów, to też każdy przejaw tej że powitać należy z radością zwłaszcza, że obecnie przyczynia się tam niewątpliwie do propagandy Polskości.

600 przeszło osób bawiło się na Ostatkach Góralskich w ub. niedzielę

Korzyści moralne dla sprawy organizującej się góralczyzny bardzo duże. Serdeczne pożegnanie delegata Stefana Jarosza. Tłumne zgłoszenia do Związku Podhalan. Tatrzańskie pożyteczną rozwija pracę.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali szkolnej św. Trójcy wieczór Tow. Tatrzańskiego, z ramienia zarządu gł., króry to wieczór zarówno Towarzystwu jak i organizującemu się Związkowi Podhalan w Ameryce przyniósł wielkie korzyści moralne, nie mówiąc już o znacznym sukcesie finansowym. Na zabawę przybyło z Chicago i dalszych okolic przeszło 600 osób, przeważnie od rodzin góralskich przenależnych. Widzieliśmy Podhalan ze wszystkich dzielnic chicagoskich, nawet z South Chicago, Hegewisch, Ill, i innych sąsiednych miejscowości, Zaszczycili też Górali swą obecnością Szn. Konsul Rzeczpospolite. p. Edmund Kaleński, Komisarz Związku Narodowego Polskiego na Okręg XV. p. Aleksander Hinkelman z małżonką i córką, dr. M. Kalinowski i wiele innych w życiu Polonji chicagowskie wybitniejszych osobistości.

Klou wieczoru były tańce góralskie. Główna góralska drużyna taneczna, składała się z Józefa Karpiel, Jana Karpiel, Stanisława Janika, Jana Kossa, Jędrzeja Mrowca, i Jana Mrozek, z których ostatni lat 12 liczący, wraz ze swą siostrzyczką, Władysławą Mrozek, szczególnie zdobywały oklaski i z panien; Rozalja Guz, Elżbieta Marek i Paulina Parzygnat.

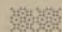
Atrakcją wieczoru był występ znanego artysty sceny polskiej, p. Karzimierza Majewskiego, którego humorystyczny monolog wywołał burzę oklasków.

Jednakże wieczór ten był równocześnie pożegnaniem przez publiczność chicagowską delegata Związku Podhalan w Polsce i delegata Tow. Tatrzańskiego w Krakowie, p. Stefana Jarosza, którego dwuletni blisko pobyt w Ameryce był ciągłą i nieustanną pracą nad budzeniem miłości do Tatr i Podhala w szerokich masach wychodźctwa polskiego w Stanach Zjednoczonych i nad organizowaniem w Ameryce ludu podhalańskiego. Dzięki niestrudzonym zabiegom p. Jarosza, jego objazdom, występom, nawoływaniom i konferencjom, w maju ub. roku powstało w Chicago Polsko-Amerykańskie Tow. Tatrzańskie, w którem skupiają się nie tylko Górale ale i wszyscy miłośnicy Tatr ze wszystkich ziem rozległej Polski a w styczniu br. powołany został do życia Związek Podhalan w Ameryce, organizacja czysto góralska, sprawom ludu góralskiego wyłącznie poświęcona, a który to Związek wkrótce mieć będzie swój pierwszy Sejm organizacyjny. Wyrazem też uznania dla pracy p. Jarosza była przemowa prezesa Zarządu Głównego Tow. Tatrzańskiego i tymczasowego prezesa Związku Podhalan w Ameryce, p. H. Lokańskiego, który wyraził szczery żal, że obowiązki życiowe zmuszają p. Jarosza do opuszczenia pola pracy, tak skutecznie przez niego dotąd prowadzonej.

Po przemowie, panna Janina Sytka, sekretarka protokołowa Tow. Tatrzańskiego, udekorowała p. Jarosza pękiem wstążek, spiętych szarotkami, jako odznaką za prace, położoną przez niego dla sprawy Tatr i góralszczyzny w Ameryce.

Rozrzewniony p. Jarosz podziękował wszystkim za pomoc i współpracę w jego wysikach nie zapominając o Konsulu Kaleńskim, który pierwszymi jego krokami kierował i o prasie polskiej, która była mu zawsze życzliwą bez zwględu na obozy. Przeciągłymi oklaskami przyjęto przemówienie p. Jarosza a nastęnie serdecznemi uściskami dłoni żegnano go, życząc mu dalszego powodzenia w życiu.

Wieczór zakończyły tańce przy dźwiękach muzyki góralskiej, p. Tatara, które się przeciągły do północy.



Iż. Ferdynand Gerżabek. *(6)*

„ŁAZĘGI“

Łazęga wciska się wszędy i narzuca

W bezinteresownem rozpatrywaniu potrzeb konieczności i konjunktur międzynarodowych dopatrzyłby się Sejm i Senat kolosalnego niebezpieczeństwa, jakie Polsce od początku jej zaistnienia groziło i coraz więcej grozi ze strony niemieckiej, w realizowaniu programu morskiego; dostrzegłby tytaniczne zapasy, jakie Rząd o prawo bytu na wodzie a zwłaszcza na morzu, z ościennemi potęgami toczy i prawdziwie demokratycznie t. j. ławą czyli olbrzymim krzykiem miljonów gardeł i olbrzymią wolą miljonów — którą dotąd fikcyjnie niejako zastępuje, poparłby prace i wysiłki Rządu!

Nie zaświeci jednak żadna nowa myśl, nowe uczucie, nowa wola na szczytach, dopóki masy w sobie jej nie wypracują, póki ona ich podświadomem nie dojrzeje do "tyla, aby zapukać do drzwi życia: Jestem i chcę!

Masy bowiem są miejscami narodzin, miejscami wzlotu i lądowania wszystkich wielkich rzeczy!

A szczyty, są od tego, aby własna świadomość, własne doświadczenia, własną wolę, własne nadzieje i wiarę, własną miłość dla państwa w których wyprzedziła masy, wszystkimi kanałami stojącemi do ich usług przelewać w masie, jednem słowem!aby wycisnąć na, nich imię SYNOSTWA OJCZYZNY.

Niestety wrzekomi reprezentanci mas, oczywiście z wyłączeniem, kluba nadparyjnego myślącego i czującego kategorjami państwowemi dezoryentują masy i szczują je przeciw państwu i przeciw rządowi!

A szczyty prawdziwe narodu są wobec tej demagogji zorganizowanej w Sejmie i Senacie bezsilne!

A jednak 130 mandatów, zdobytych w wyborach ostatnich, przez klub nadpartyjno — państwowy, świadczę, że masy dalej postąpiły w rozumieniu interesu państwowego, niż, większość „suwerenów partyjnictwa żądają“ bowiem, o ile mnie słuchy dochodzą nie waśni walki ze rządem i partji z partjami, ale spokoju i pozytywnej pracy gospodarczej!

Ale świadomości o ważności morza dla tego gospodarstwa, dla państwa całego i każdego gospodarstwa rodzinnego masy, jeszcze nie posiadły,

A świadomość tą rozbudzać trzeba i podnieść ją do tej wyrazistości i tego poziomu, któryby był dostateczną odskocznią dla wielkich a twórczych poczynań narodu!

Na szczęście znalazło się już grono takich ludzi, którzy świadomi są dziejowej możności problemu morskiego.

Grono to, grupuje się dokoła Rządu, a szczególności Min.h. p. Kwiatkowskiego.

Grono to ma w składzie swoim ludzi o poglądzie lewicowym, prawicowym i centrowym, z wyłączeniem narodowych mniejszości i chłopów.

A przecież usadowienie się silną nogą na morzu Bałtyckim, możliwe równouprawnienie na wodach mórz świata całego, wejdzie w garnek z kaszą nad ogniskiem tak chłopa jak wielkiego ziemjanina, tak robotnika, jak przemysłowca i kupca, rękodzielnika jak fabrykanta, Polaka, Rusina, jak Niemca i Żyda!

Istnieje bowiem w gospodarce międzynarodowej w obiegach pieniądza, dóbr i rozdziale tychże wielkie mechaniczne prawo naczyń z sobą połączonych, których treść nie wiedzieć jak wstrząsająca i falująca usiluje we wszystkich zająć poziom jednakowy! Prawo krążenia i rozdziału dóbr, według wartości, jakie się w nie wnosi.

I grono to stworzyło w Warszawie samorzutnie instytucję, która się podjęła budzić i obudzić naród, przepoić go potrzebną świadomością i porwać wolę jego zbiorową, pod hasłem:

Obywatele! na rzeki! na jeziora! na morza! bo czas! bo czas! bo czas!...

Instytucja ta, stojąca pod protektoratem p. M. H. i P. Kwiatkowskiego, Gen. Zarustkiego i Admiralicji zwie się „Liga Morska i Rzeczna“. Centralę swoją ma Liga w Warszawie 150 filji na powiatach, a jedną z nich, niedawno założoną w Nowym Sączu.

I o tej Lidze zamierzam pisać w ciągu dalszym o ile „Kurjer Podhalański“ gościnnych łamów swych i nadal użyczy.

Jakże byłbym Wam wdzięczny drodzy Czytelnicy moich fejletonów, gdy bym przyczynił się przez nie do lepszego zrozumienia i przyswojenia sobie, jako składowego czynnika myślenia i woli dynamicznej i do unaocznienia, ileby Sejm i Senat nasz dokonać mogły: gdyby miało być tokowiskiem waśni, wygodnem stanowiskiem do ostrzeliwania Rządu najlepszego z wszystkich, jakie Polska dotąd miała zająć się „na całego“ jak to mówią, koniecznościami państwowemi, a śród których jedną z najważniejszych jest popieranie morskiej polityki Rządu na terenie Warszawskiego, Parlamentu i pośród wyborców!...



Brukowanie ulicy Jagiellońskiej

Od kilku tygodni jesteśmy świadkami gromadzenia przy ul. Jagiellońskiej wzdłuż chodnika obok parku miejskiego znacznej ilości obrobionego kamienia brukarskiego. Zwróciliśmy się w tej sprawie o informację do magistratu. Oto garść szczegółów — któremi dzielimy się z Sz. czytelnikami.

W roku 1914 zawarł Magistrat z Wydziałem krajowym umowę według której droga krajowa Niedzica N. Sącz (ul.Jagiellońska) miała być wybrukowaną kostką granitową w pierwszym okresie na odcinku Rynek ul. Mickiewicza, w drugim okresie na odcinku: ul Mickiewicza do ul. Grodzkiej.

Udział Gminy miasta N. Sącza w kosztach wspomnianych robót ustalono w wysokości ¼ części,-Wydział krajowy pokryć miał resztę tj. ¾ ogólnych kosztów. Budowa spoczęła w rękach magistratu pod kontrolą Wydziału krajowego.

Z powodu wypadków wojennych doprowadzono w roku 1914 brukowanie ul. Jagiellońskiej tylko od rynku do realności „hotel Imperial" następnie w roku 1919 do szkoły miejskiej im. św. Jadwigi tj. tyle na ile starczyło nagromadzonych w roku 1914 kamienia. Na skutek długich i żmudnych starań ze strony Magistratu, ażeby brukowanie doprowadzić przynajmniej do ul. Mickiewicza (I. okres) które uwieńczone zostały w ubiegłym roku pomyślnym skutkiem (głównie dzięki życzliwemu poparciu ze strony Min. Rob. Publ. względnie wiceministra p. inż. Górskiego) sprawa brukowanja dalszego odcinka ul. Jagiellońskiej ruszyła z miejsca.

Wydział samorządowy w likwidacji przyznał bowiem na ten cel w roku 1928 30.000 zł, resztę przyrzekł wstawić do budżetu na rok 1929 30.

Opierając się na tem Magistrat uruchomił eksploatację miejskiego kamieniołomu andezytowego w Kluszkowcach pod Krościenkiem, na gruntach częściowo dzierżawionych przez Magistrat od Gminy Kluszkowce częściowo w tym celu od prywatnych posiadaczy przez Magistrat zakupionych.

W ciągu miesięcy jesiennych i zimowych przygotowano w kamieniołomie około 10.000 szt. kostek brukowych (tzw. pieników formatu paryskiego), które przewozi się obecnie z Kluszkowic do Łącka a stąd do N. Sącza.

Do zabrukowania odcinku ul. Jagiellońskiej od miejsca w którem kończy się obecnie bruk, do ul. Mickiewicza potrzeba około 60.000 sztuk kostek. Wobec tego że koszta zabrukowania tego odcinka ulicy wynoszą około 120.000 zł. nie może być mowy na razie o brukowaniu dalszej partji ulicy choćby do ulicy Grodzkiej a tem mniej do dworca kolejowego. Natomiast Magistrat projektuje podobno wspólnie z państwowych Zarządem drogowym któremu obecnie podlega ul. Jagiellońska jako droga wojewódzka, ulepszyć obecnie jezdnię szutrowaną w ul. Jagiellońskiej, przez nasycenie powierzchni tzw. smołą pogazową przyczem do budowy powierzchni miałby być użyty żwir wzgl. tłuczeń bazaltowy, jako znacznie trwalszy i odpowiedniejszy od obecnie używanego żwiru Dunajcowego.

Nie wątpimy że województwo względnie państwowy zarząd drogowy w N. Sączu odniesie się do tej sprawy przychylnie i w ten sposób choć częściowo przyczyni się do usunięcia plagi kurzu i błota, gdyż drogi maziowanie smołą pogazową nie wytwarzają prawie kurzu ani błota. Ze względów higienicznych zwłaszcza z uwagi na położone przy ulicy Jagiellońskiej gmachy szkolne i urzędy jest to sprawa bardzo ważna, zatem przeprowadzenie jej jeszcze w bież. roku nie powinno natrafić na przeszkody.

—o—

Co podobało zagranicznym gościom w Zakopanem

W Zakopanem odbyły się z początkiem lutego olbrzymie zawody narciarskie, na które z zagranicy przyjechało kilkudziesięciu narciarzy, a to Anglików, Szwedów, Finlanczyków, Niemców, Norwegów, Czechów, Węgrów, Łotyszów, Francuzów, Jugosławian. Zawody udały się znakomicie, a ostra zima podhalańska słoneczna pogoda pozwoliły obcokrajowcom zachwycać się Tatrami i okolicą Zakopanego.

Z zawodami przyjechało także mnóstwo zagranicznych dziennikarzy. Wszyscy jednogłośnie w artykułach, które posłali do swoich dzienników, podziwiają wspaniałą przyrodę tatrzańską i chwalą narciarskie tereny. Najwięcej oczywiście rozpisali się o samem narciarstwie i o jego postępach w Polsce, a szczególnie u stóp Tatr. Znalazły się przeto także i słowa podziwu dla naszych zawodników góralskiego pochodzenia. Bo przecież jedni z najlepszych naszych narciarzy, jak Gąsienica, Sieczka, Cukier, Krzeptowcy jeden i drugi, bracia Szostacy, — to wszystko Zakopianie lub Kościeliszczanie. A słynna Narciarka Brońcia Polakowa, która zwyciężyła wszystkie zagraniczne i krajowe zawodniczki, to także góralka.

Ale oprócz gór i narciarzy uderzyła zagranicznych gości piękność strojów ludowych podhalańskich. Nasze wyszywane cuchy, portki z parzenicą, kapelusz z kostkami podobały się ogólnie. Goście żałowali bardzo, że tak piękny strój zanika i że dużo górali ubiera się już po miejsku. Obcokrajowcy zwiedzali również pilnie Muzeum Tatrzańskie i interesując się żywo każdym szczegółem, oglądali z zaciekawieniem stare krzesła i stoły, dawne obrazy ludowe malowane na szkle, staroświeckie bogato rzeźbione łyżniki i dużo, dużo innych artystycznie wykonanych przedmiotów, które niegdyś zdobiły chatę góralską.

„Nie dajcie zaginąć przynajmniej tym resztkom które do dziś dnia jeszcze przetrwały, to znaczy starajcie się o zachowanie bodaj stroju" — mówili goście naszym Zakopianom.

Żeby ten podziw obcych dla góralszczyzny nie przeszedł bez echa!

Gdzie będziemy mieszkać podczas P. W. K. w Poznaniu

Gdzie będziemy mieszkać w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej? — Oto pytanie, które się ciśnie na usta tych wszystkich, którzy mają zamiar zwiedzić P. W. K. I jest się o co kłopotać, bo przecież niewątpliwie będą dni, w których zjedzie się do Poznania przeszło 100 tysięcy osób. Dlatego też wiele osób interesują się poważnie tym zagadnieniem, bo z jednej strony panuje ogólne przeświadczenie, że wszyscy powinni zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową, a z drugiej obawa przed trudnościami mieszkaniowemi w Poznaniu wstrzymuje powzięcie odpowiedniej decyzji. Na szczęście jesteśmy w możności obawy te rozproszyć. Każdy kto przyjedzie do Poznania, aby dokonać przeglądu wszystkich gałęzi polskiej twórczości narodowej, znajdzie odpowiednie pomieszkanie.

Do rozwiązania tej sprawy powołano w Poznaniu do życia Miejskie Biuro Kwaterunkowe, które poczyniło odpowiednie kroki i jak dotychczas zapewnione ma kwatery dla około 47.400 osób.

Pomieszczeń tych będzie 3 rodzaje: w hotelach, w mieszkaniach prywatnych i w kwaterach masowych, rozmieszczonych w gmachach szkolnych, koszarach wojskowych, w gmachach publicznych itp.

W hotelach i pensjonatach prywatnych przygotowanych zostanie około 100 pokoi na 150 łóżek, zaś we własnym największym w Polsce hotelu „Polonia" 362 pokoje na 693 łóżka.

W mieszkaniach prywatnych znajdzie pomieszczenie 15 tysięcy osób. Kwatery te podzielone na 4 kategorje w cenie po 12, 10, 8 i 6 zł. za pokój z jednem łóżkiem względnie 16, 15 11 i 8 zł. za pokój z 2 łóżkami. Za dodatkowe łóżko z pościelą płacić się będzie 4 lub 3 złote. W razie pobytu lokatora tylko przez 1 dobą cena pokoju podwyższona zostanie o 50 proc., natomiast przy pobycie ponad 3 doby udzielany będzie rabat wysokości 10 proc. po nad 7 dni — 20 proc., ponad 14 — dni — 30 proc., zaś ponad 6 tygodni 40 proc. ceny pokoju. Za wskazanie mieszkania Miejskie Biuro Kwaterunkowe pobierać będzie 10 proc. od mieszkania z tem, ze opłata ta nie przekroczy 20 złotych.

Kwatery masowe z przeznaczeniem dla ludzi niezamożnych, zjazdów i wycieczek pomieszczą 26 tys. Podzielone one zostaną na 4 klasy w cenie 5, 4, 3 i 2 złote od osoby. Zaznaczyć należy, że dla wycieczek młodzieży szkolnej które znajdą pomieszczenie w koszarach, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego organizuje opiekę lekarską i zapewni tanie i zdrowe odżywianie.—

Tak się przedstawiają wyniki akcji Miejskiego Biura Kwaterunkowego. Pozatem jeszcze jednak szereg związków, urzędów hoteli i pensjonatów przygotowuje pomieszczenie dla 5,650 osób. W sumie zatem Miejskie Biuro Kwaterunkowe w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu rozporządzać będzie jak już zaznaczyliśmy pomieszczeniem dla 47.400 osób. Nie trzeba jednak zapominać, że wiele osób, które przybędą do Poznania dla zwiedzenia Wystawy, zamieszka u swoich krewnych i znajomych. Prócz tego w szeregu miejscowości pod Poznaniem czynione są przygotowania dla zakwaterowania gości wystawowych zaś dogodna komunikacja umożliwi całkowicie wykorzystanie tych kwater. W najgoretsze zatem dni napływu przyjezdnych całe zapotrzebowanie na kwatery zostanie zaspokojone.

Widzimy zatem, że obawy o znalezienie w Poznaniu kwatery podczas Powszechnej Wystawy Krajowej są zupełnie nieuzasadnione. Niema również mowy o drożyźnie mieszkań, bowiem powyżej wymienione ich ceny będą bezwzględnie obowiązujące. W każdym jednak razie zaleca się zawczasu zamawiać kwatery, szczególnie dla wycieczek, w Miejskim Biurze Kwaterunkowem (Poznań, ul. Długosza 42, — adres telegr. Kwaterunki Poznań), aby z góry uniknąć jakichkolwiek niespodzianek.

Walne Zgromadzenie Polskiego T-wa Tatrzańskiego

W niedzielę dnia 17 marca br. odbyło się w sali Towarzystwa Kasynowego doroczne walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oddział Beskid w Nowym Sączu.

Zebraniu temu przewodniczył z zastępstwie prezesa prof. Rapfa, tegoż zastępca, prok. Dr. Chrzan, który imieniem Zarządu przedstawił sprawozdanie za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się że Towarzystwo liczyło w roku sprawozdawczym 224 członków zwyczajnych oraz 35 członków uczestników. Poprawiono 34 km. szlaku turystycznego oraz umieszczono nowe tablice orjentacyjne. Również schronisko w Szczawnicy zostało poprawione oraz uzupełniono jego inwentarz. O potrzebie tego schroniska świadczy najlepiej frekwencja nocujących która w roku ubiegłym oznacza się liczbą 439. Pragnąc by jaknajwiększa ilość turystów zwiedzających Pieniny mogło ze schroniska tego korzystać, postanowił Zarząd Towarzystwa przystąpić w roku obecnym do nadbudowy jego by w ten sposób uzyskać jeszcze jedną dużą sypialnię. Również żywy udział wzięło Towarzystwo w ruchu wydawniczym. I tak subewencjonowane wydawnictwo map turystycznych, przewodnik po Beskidzie wydany przez prof. Sosnkowskiego, a nadto wydano rozkład jazdy, który cieszył się wielkim pokupem. Dalej postanowiono przystąpić wspólnie z oddziałami tarnowskim i bocheńskim do budowy schroniska na Prehybie. Na cel ten otrzymało towarzystwo już zapewnienie otrzymania subwensji w kwocie 5.000 zł. ze strony państw. Urzędu Wych. Fiz.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych członków zarządu w miejsce wylosowanych. Wybranymi zostali pp. rej. Dr. Bieliński prof. Haslinger, Kostańska, Konopacki, Kmietowicz (Krynica) Nitribitt (Krynica) i Radca Sobota, do komisji kontrolującej pp. prok. Maciołowski, Dr. Janczy i Uhl, zaś do sądu polubownego pp. prez. Bukowski, Ks. Cierniak i dyr. Pelczar.

W dyskusji podnosili poszczególni członkowie

cały szereg bolączek które w interesie rozwoju ruchu turystycznego należałoby usunąć. Wielką senzację wywołały żale skierowane przeciwko sobie właściciela klucza ryterskiego posła Hr. Stadnickiego który wedle twierdzeń członków polecił swej służbie zniszczenie wszystkich znaków turystycznych wiądących na Prehybę, a nadto utrudnia turystom wyjście na Prehybę polecając pobierać od nich tytułem opłaty za przejście po 20 gr. od osoby.

Również podniesiono nieżyczliwe stanowisko jego zajęte o sprawie budoWy schroniska na Prehybie.

Sądzimy. że w sprawie tej otrzymamy wyjaśnienie ze strony p. posła Hr. Stadnickiego poczem do sprawy tej powrócimy.

Po dwugodzinnych obradach prezes Dr. Chrzan zamknął posiedzenie dziękując obecnym za przybycie

OŚWIADCZENIE.

Zawiadamiam niniejszem wszystkich, których to interesuje, że w obecnie przeprowadzonych wyborach do Kahału żadnego udziału nie biorę, i z nimi nic wspólnego nie mam.

JUDA LEIB LUSTIG kupiec i radny miasta N. Sącza.

KRONIKA.

OSOBISTE.

STANISŁAW KIELAR sędzia tutejszego Sądu Okręgowego przeniesiony został na własną prośbę w stan spoczynku z powodu wysługi lat. Pracując od szeregu lat w senacie odwoławczym cywilnym p. Kiellar dał się poznać jako jeden z najlepszych prawników tutejszych, to też opuszczenie przez niego czynnej pracy wywołai ogólny żal zwłaszcza ze względu na zaleiy charakteru Jego.

Miejsce opróżnione przez p. Kiellara objął przeniesiony z tutejszego Sądu grodzkiego do Okręgowego s. o. Aleksander Kwaśniewski.

P. Dr. M. KANNER kand. adw. w Nowym Sączu mianowany został dekretem Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie zaprzysiężonym tłumacem języka niemieckiego.

Mianowanie tłumacza dla języka niemieckiego w Nowym Sączu powitać należy jako wielkie udogodnienie dla tych, którzy tłumaczeń tych potrzebują, gdyż dotychczas wobec braku takowego w Nowym Sączu musieli zwracać się do Krakowa, co pomijając już większe koszta pociągając za sobą zwłokę w załatwieniu.

KOMUNIKAT Z dniem 16 kwietnia 1929 roku reaktywuje się, agencję pocztową 2 stopnia we Florynce powiat Grybów Województwo Kraków agencja ta, połączona będzie za pośrednictwem jazdy posłańczej z U. p. Grybów.

ZAGINĄŁ umysłowo chory Sergjusz Durkat wydaliwszy sie dnia 15 bm. z Krynicy.

ZA WŁÓCZĘGOSTWO została aresztowana Aniela Długuszówna i oddana sądowi grodzkiemu w Nowym Sączu celem ukarania.

WŁAMANIE. Właściciel szynku w Chełmcu Baruch Reibscheid doniósł, że w nocy z 18 na 19 bm. nie znani sprawcy włamali się do jego szynku przyczem skradli mu towarów na kwotę około 100 zł.

TEATR ROBOTNICZY wystawił dnia 21 melodramat „Król Dziadów“, sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze. —

Z Magistratu król. woln. miasta
NOWEGO SĄCZA.

L. 5260/29. I.- W Nowym Sączu, dnia 18 marca 1929

Ogłoszenie!

W myśl art. 47. ustawy o tymcz. uregul. fin. komun. z 11|8 1923. Dz. U. Nr. 94. poz. 747 ogłasza się że uchwała Rady miasta Nowego-Sącza z dnia 26 listopada 1928 L. 16201|28 w sprawie poboru w r. 1929 na rzecz tut. Gminy 30 %-towego dodatku komunalnego do opłaty państwowej od patentów na wyrób oraz 100 % dodatku do opłaty państw. od patentów na sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych uzykała prawomcność na zasadzie postanowienia, zawartego w punkcie 3-cim art. 39. cyt. ustawy w brzmieniu nadanem temu punktowi art. 3. rozp. Prez. Rzpp. z dnia 1-go czerwca **1927** Dz. U. Nr. 50 poz. 448.

Burmistrz

Dr. Roman Sichrawa mp

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“ Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Z drukarni „Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.